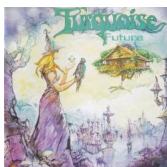


Turquoise - Futura (2006)

Written by bluelover

Friday, 20 January 2017 13:26 -

Turquoise - Futura (2006)



01. Intro (0:31) 02. Announcement (2:24) 03. Human Desert (3:33) 04. Futura (4:38) 05. Mirage Of Happiness (4:49) 06. Whispering Stars (4:09) 07. Sailing Dreams (5:48) 08. Powerless (5:46) 09. Scarecrow's Dreams (4:03) Martyna Srocka - vocals, backing vocals Alexander Źelazny - guitars, guitar synthesizer, bass programming Marcin Zwonarz - drums programming, sound designer + Marcin Stachowicz - piano, Hammond, bass programming Sebastian Klus - bass guitar

"Futura" to już trzeci studyjny album tej sympatycznej młodej grupy, która z nową wokalistką ponownie rusza na podbój muzycznego rynku. Choć w ich wcześniejszych nagraniach słyhać było wyraźne inspiracje muzyką Quidam, teraz są na dobrej drodze do odnalezienia własnego, turkusowego stylu i brzmienia. --- wsm.serpent.pl

To trzeci album grupy Turquoise. Ci, którzy pamiętają dwa pierwsze nie będą nic, a nic zaskoczeni muzyką, która wypełnia nową płytę zespołu. Mamy tu bowiem do czynienia z tym samym melodyjnym, spokojnym graniem, które mocno zakotwiczone jest w syntezatorowych brzmieniach. To w sumie ten sam, znany z poprzednich płyt mało modny obecnie rodzaj muzyki. I nie piszę tego z przekąsem. Zdanie to proszę traktować jako komplement w stosunku do zespołu. Zawsze ceniłem w młodych twórcach konsekwencję i twarde trzymanie się raz obranej artystycznej drogi. Nawet okładka płyty „Futura” jest bliźniaczo podobna do poprzednich. Ale ze smutkiem donoszę, że sam zespół odrobinę się zmienił. Właściwie to niezmiennie trwają tylko Alexander Źelazny oraz Marcin Zwonarz. Do statusu „muzyka dodatkowego” spadł Sebastian Klus (bg). Podobne miano przypadło Marcinowi Stachowiczowi (piano, Hammond). Za to w Turquoise mamy już trzeci z kolei zestaw wokalny. Katarzyna Jajko, Lilia Wojciechowska, Martyna Srocka - te trzy dziewczyny śpiewały na kolejnych płytach

Turquoise - Futura (2006)

Written by bluelover

Friday, 20 January 2017 13:26 -

zespołu. Przyznam szczerze, różnica rzuca się w uszy. A przecież po drodze byli jeszcze Agnieszka Dudek i Jacek Galant. Za dużo tych zmian, przy których można się pogubić. Co jeszcze mi się nie podoba? Album „Futura” zawiera zaledwie 35 minut muzyki. To trochę mało. Trzeba przyznać, że ostatnio dosyć często spotkać można płyty z kompozycjami dłuższymi niż cały nowy album Turquoise. A to przecież wcale nie jedyne wady tego krążka. Powiedzmy jednak też o dobrych stronach...

Po krótkim instrumentalnym wstępie do płyty rozpoczyna się utwór „Announcement”. W tle słyszymy dzwonek telefonu i nadawany po francusku komunikat, prawdopodobnie automatycznej sekretarki, który łagodnie przechodzi w nagranie „Human Desert”. Te trzy połączone ze sobą numery to chyba najfajniejszy moment płyty. Po prostu najwięcej się w nich dzieje. Potem niestety robi się nudnawo i trochę nijako. Muzyka sączy się z głośników, lecz w następnych sześciu utworach niewiele się dzieje. Zanim którykolwiek z nich rozkręci się na dobre, niespodziewanie już się kończy. Poszczególne nagrania za bardzo są do siebie podobne. Przy którejś z kolejnych prób myślałem już nawet, że płyta mi się zapęłiła albo zacięła, a tu nagle patrzę i... to dopiero utwór nr 7 pt. „Sailing Dreams”. Nota bene akurat ten, na zasadzie wyjątku potwierdzającego regułę, jakoś na dłużej potrafi zapaść w pamięć. Co gorsza, Martyna na całej płycie śpiewa jakby na jednej nucie, jakby nie do końca była pewna swoich wokalnych umiejętności. Co więcej, śpiewa ona swe utwory po angielsku (teksty i tłumaczenia Nastazja Stoch), ale z jakimś dziwnym, zalatującym francuszczyzną, akcentem. Szkoda, że nie spróbowała swoich sił w ojczystym języku. Kasia Jajko na pierwszej płycie Turquoise zaśpiewała po polsku i zdecydowanie wyszła z tego obronną ręką. Rozumiem, że wytwórnia Ars Mundi koncentruje się w swoich planach sprzedaży na japońskim targacie, ale jestem pewien, że słuchacze z Kraju Kwitnącej Wiśni doceniłby też otwory śpiewane w języku rodaków Chopina. Skoro już narzekam, to wyleję z siebie jeszcze to, że niby krótka to płyta, a jakoś czas dłużył mi się przy niej niemiłosiernie. Jakaś ta muzyka nijaka, bezbarwna i w efekcie nudna.

Nie lubię pisać do cna krytycznych recenzji i pewnie gdybym nie dostrzegł choćby małych plusików na nowej płycie Turquoise, to pewnie wolałbym w ogóle nie wypowiadać się na temat muzyki z tego albumu. Jest wszakże jeden fakt, który napawa mnie małym optymizmem. Grupę Turquoise tworzą młodzi i pełni entuzjazmu ludzie. Słysząc, że próbują, że starają się. I uczą się. Jeżeli z niezbyt udanej nowej płyty uda im się wyciągnąć mądrą lekcję na przyszłość, to chwała im za to. Ale czy tak się stanie? Przekonamy się dopiero po ich czwartym albumie. Po pierwsze życzę im wytrwałości, by kolejna płyta w ogóle się ukazała. A po drugie, życzę im tego, by była zdecydowanie ciekawsza niż „Futura”. Naprawdę życzę szczerze i z całego serca.

--- Artur Chachlowski, mlwz.pl

Turquoise - Futura (2006)

Written by bluelover

Friday, 20 January 2017 13:26 -

With their new, self produced, CD Turquoise is as far from prog folk as it can be. There is not a single acoustic guitar in the whole album. I don't have their 2005 release, but Futura is very different from their debut self titled CD of 2002. Now they have a new singer and another keyboards player. The sound has almost nothing to do with their brilliant start. Ok, I think they were much more a neo prog group than anything else. Today the band still sounds pretty much neo, but the music is heavier, bordering sometimes the prog metal boundaries, but no quite. There are some electronic and gothic elements here and there too. The last three tracks reminds me the softer side of bands like Within Temptation or Epica.

I really liked the CD, although Futura is a very short one, almost an EP (35 minutes in all). It is difficult to see what they're aiming at with such little offering. But at least all the songs are good, varied, well played, show some personality and Martyna Srocka has a fine voice, strong and melodic at the same time. you can tell the musicians are skilled and the production is quite good. I really hope this band has found a style and keep on that track. I'm looking forward to hear their next release. Surely they have the chops and the talent to grow a lot more. ---
Tarcisio Moura, progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [cloudmailru](#) [uplea](#) [ge.tt](#)

[back](#)